

PLOTKA



Któż z nas w dzieciństwie nie brał udziału w grze zwanej "głuchy telefon"? Wszyscy pamiętamy widok grupki rozbawionych malców, którzy szepczą sobie coś do ucha, śmiejąc się i bawiąc przy tym doskonale. I cóż oto się dzieje? Mija kilkanaście lat, pewne elementy zmieniają się nie do poznania, ale zasada zabawy pozostaje. Tym razem doroste już "maluchy" kontynuują tradycję i każdego dnia rozgrywają kilka rund ulubionej w dzieciństwie gry. Tak, tak drodzy rodzice - nasza aktywność na polu wymiany informacji w dalszym ciągu przebiega często według reguł "głuchego telefonu". O czym tu mowa? O plotkowaniu oczywiście! Pewnie gros z Was pomyślało właśnie "No tak, ale przecież ja nie plotkuję." Nieprawda - każdy, kto twierdzi, że nie plotkuje, kłamie. Ostre to słowa, ale nie czarujmy się - w mniejszym lub większym stopniu plotkujemy wszyscy.

Co to jest PLOTKA?



PLOTKA - kontrolowany przepływ informacji, zwykle krótkich wiadomości o charakterze szkalującym, bądź prowokacyjnym.
- niesprawdzona lub kłamliwa pogłoska powtarzana z ust do ust, najczęściej szkodząca czyjejś opinii

Istotą plotki jest fakt, że przekazuje ona niesprawdzoną wiadomość na niekorzyść osoby trzeciej. Z natury swojej zamyka ona usta tym, których krzywdzi. Ta cecha plotki utwierdza jej propagatorów w bezkarności i każe im lekceważyć prawdę. Stają się też oni obojętni wobec osoby pokrzywdzonej. Rozpowszechnianie plotek stępią wrażliwość człowieka na potrzeby innych i buduje niekorzystny klimat dla relacji międzyludzkich. Stymuluje przede wszystkim postawę podejrzliwości.

MOTYWY POWSTAWANIA PLOTKI:

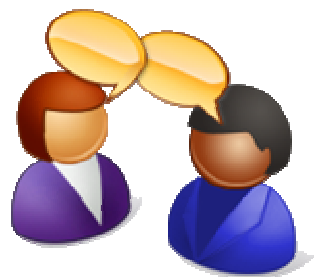
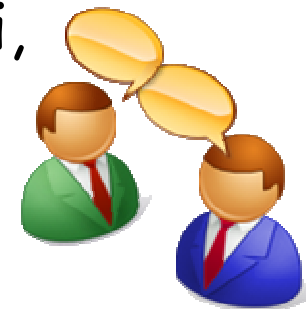
- pewnego rodzaju pustka wewnętrzna
- silna potrzeba bycia zauważonym
- potrzeba poczucia więzi z jakąś grupą
- wrogość i zawiść - instrumentem zemsty przeciwko naszemu wrogowi
- projekcja własnych, stłumionych emocji
- strach

Plotkując o innych, krytykuje się to, co u siebie uważa się za słabość. Piotr Gajdziński w książce „Imperium plotki” napisał „(...) *Jest to terapia dla ludzi, którzy nie znajdują dojrzszych, bardziej adekwatnych sposobów wypełniania własnej pustki lub rozładowania napięcia*”. Wniosek z tego jest następujący: chcesz wiedzieć, jaki naprawdę jesteś - zastanów się nad plotkami, których najchętniej słuchasz które sam rozsiewasz.





„Gdzie diabeł dobranoc mówi do ciotki,
gdzie w cichej niezgodzie przyszło nam żyć,
na piecu gdzieś mieszkają plotki,
wychodzą na świat, gdy chce im się pić.
Niewiele im trzeba, żywią się nami,
szczęśliwą miłością, płaczem i snem,
zwyczajnie, ot, przychodzą drzwiami,
odchodzą, gdy ktoś postraszy je psem.”



„Ludzkie gadanie”
Agnieszka Osiecka

Jak powstaje PLOTKA?

Przepis na skonstruowanie dobrze działającej plotki jest nadzwyczaj prosty. Potrzebujemy dwóch osób - twórcę i pierwszego jej odbiorcę. Poza tym musi istnieć jeszcze osoba lub osoby trzecie, o których coś ciekawego chcielibyśmy powiedzieć. Przed przedstawieniem plotki właściwej musimy najpierw przygotować jej szkielet. Nie wolno nam zapomnieć o ziarnku prawdy - w tym celu wybieramy autentyczny fakt z życia ofiary. Potem dodajemy szczyptę wymyślonej ideologii. Dopiero "dobrze wypieczoną" plotkę można przedstawić słuchaczowi.

Czym powinna charakteryzować się dobra plotka? Powinna być na tyle niewiarygodna, by rozejść się szybko, i jednocześnie na tyle wiarygodna, żeby błędy w informacji nie zostały od razu odkryte.

Plotka rozkręca się, szybko osiąga apogeum, a potem umiera zwykle śmiercią naturalną. Czy jednak na pewno? Jak twierdzi prof. Czubala, który od lat zajmuje się badaniem mechanizmu plotki, *„jeżeli plotki nie uśmierci się raz na zawsze, to pewne wątki pozostają tylko na jakiś czas uśpione”*. Przykładem tego może być historia o czarnej wódce, która w latach 70-tych porывała dzieci, a kierowcą której miała być zakonnica. Kilka lat temu w Wielkopolsce przeklęty samochód pojawił się ponownie, tym razem jednak pod postacią czarnego BMW, prowadzonego przez skinheada...

Czy jest więc pewny sposób na to, aby pogrzebać plotkę raz na zawsze, aby zamknąć usta plotkarzom? Wydaje się, że nie ma. Zaprzeczenia jak wiemy niewiele dają, bo przecież plotka wyciąga na światło dzienne to, co jej bohater chciałby ukryć. Dementi nie odnoszą więc oczekiwanego skutku, lecz najczęściej - ku trwodze i przerażeniu ofiary - wzmacniają funkcjonujące pogłoski.

Zastanówmy się więc zanim powiemy coś, czego później będziemy żałować.



Opracowała:
Justyna Pendro-Końca
psycholog szkolny SP 118